

Stenogram z posiedzenia Rady Naukowej PTE
w dniu 8 kwietnia 2009 r.

Przewodniczący spotkania - prof. Włodzimierz Siwiński

Witam wszystkich członków Rady, witam wszystkich gości, którzy zechcieli przyjść, przede wszystkim witam dzisiaj głównego prelegenta pana prof. Witolda Orłowskiego. Bardzo dziękuję za przyjęcie zaproszenia do wygłoszenia tego referatu. Proszę państwa, wszyscy przygnębieni kryzysem, przytłoczeni, kiedy wydaje się, że wszystko się naokoło wali, pomysł był, żeby spojrzeć trochę dalej, w przyszłość, która zawsze jest różowa, dlatego że wciąż możemy tą przyszłość, niech złudzenia żyją, możemy kształtować i dlatego też prosiłem pana profesora, który przewodniczył jednemu z głównych paneli o przedstawienie właśnie tych czynników określających scenariusze Polski w ramach programu „Foresight Polska 2020”. Proszę państwa, jeszcze jedna techniczna rzecz, ponieważ były nieporozumienia, to chcę powiedzieć, że dyskusja jest nagrywana i potem stenogram, wystąpienie jest przesyłane z prośbą o autoryzację. Ale jeśli ktoś sobie nie życzy nagrania, to bym prosił o uprzedzenie i wtedy po prostu to nagranie zostanie wyłączone. Bardzo dziękuję i proszę pana profesora.

Pan prof. Witold Orłowski

Dziękuję za zaproszenie. Nie wiem, czy wszyscy wiedzą na czym polega program foresight. Część z państwa na pewno wie, natomiast część mogła się z tym nie spotkać. Otóż programy foresight, to są programy, które są robione od pół wieku - zaczęli Amerykanie. To jest próba długookresowego prognozowania pewnych trendów rozwojowych. Tak naprawdę, to w momencie kiedy mówimy o trendach sięgających ponad 10 lat naprzód

jasne jest, że nie ma mowy o prognozowaniu w sensie odgadnięcia tego, co się rzeczywiście stanie. Chodzi o pewną analizę trendów, które występują, zastanowienia się, które są do utrzymania, które nie są do utrzymania. Od początku foresight zaplanowano scenariuszowo, są to oczywiście nie prognozy, tylko projekcje, scenariuszowe projekcje, które mają odpowiadać na pytanie następujące. Załóżmy, że trochę wiemy o mechanizmach zmian w najbliższym 10-cio, 15-leciu, np. o różnych czynnikach, które mogą wpływać na to, jakie scenariusze mogą się ukształtować w naszym kraju i założymy, że te trendy właściwie odgadujemy. Są to trendy, na których się opiera foresight, np. zmiany technologii. Foresight powstał na początku (i tym się różni od standardowych projekcji ekonomicznych) jako odpowiedź na pytanie: zakładając, że uczeni są w stanie powiedzieć co się będzie zmieniało w technologii w ciągu najbliższych 10, 15 lat, jakie mogą być różne scenariusze dostosowania kraju do tego zmieniającego świata? Jak wszyscy państwo wiedzą uczeni zajmujący się rozwojem technologii popełniają katastrofalne błędy, to znaczy wcale nie jest tak, że udaje się to łatwo prognozować. Jest cała długa lista, której myślę, że nie ma sensu przytaczać najbardziej komicznych pomyłek, które zostały zrobione przy prognozowaniu długookresowych trendów rozwoju technologii. Kiedy jednak w latach 60. powstał foresight, uważano za absolutnie pewne, że urządzenia, które już są opracowane na poziomie laboratoryjnym, za 10, 15 lat się znajdą w naszych kieszeniach, teczkach, domach. Dzisiaj jest oczywiście coraz więcej wątpliwości dlatego, że okres między wynalezieniem a skomercjalizowaniem bardzo się skrócił. Ponadto rynek, odczuwa pewne wynalazki, przyjmuje inne. Może dam dwa przykłady skrajne przy-

kłady zupełnego niepowodzenia właśnie takiego prognozowania technologicznego i w ślad za tym działań. Osoby, które bywały w latach 80. we Francji, pamiętają pewnie minitel, czyli taką francuską alternatywę dla internetu. Jak się pojawił internet to po prostu okazało się, że minitel jest ślepą uliczką. To były proste końcówki komputera doprowadzone do każdego domu i Francja w tym przodowała. Okazało się, że rozwój technologiczny poszedł zupełnie w inną stronę. Również w latach 70., z tego co wiem wśród informatyków dominowała teza, że rozwój będzie polegać na tym, że będą wielkie super komputery i my wszyscy będziemy mieli końcówki tych komputerów w domach. Jak wiadomo rozwój poszedł w zupełnie inną stronę. Technologia teoretycznie była, była zarówno technologia minitela, jak technologia mikrokomputerów, ale oczywiście o sukcesie rynkowym mikrokomputerów zdecydowały czynniki nie technologiczne lecz ekonomiczne. Zdecydował dramatyczny spadek kosztów krańcowych, mocy obliczeniowej, pamięci itd. Zamiast końcówek komputera, czyli informatyzacji w stylu minitela, dostaliśmy nasze domowe komputery połączone przez internet z resztą świata. Proszę zwrócić uwagę jakie to jest dramatyczne, rozejście się tego czego oczekiwano od tego, co się stało. Czynniki ekonomiczne zdecydowały o tym, że całość poszła w zupełnie inną stronę niż wtedy spodziewano się. Natomiast historycznym przykładem tryumfu tego typu prac (foresightu technologicznego) są konsekwencje tego, że Albert Einstein napisał swoją dwustronicową notatkę do Roosevelta w sierpniu 39 r. na temat możliwości skonstruowania bomby jądrowej, nie pewnej możliwości, ale teoretycznej. Efektem było wydanie przez USA dwóch miliardów dolarów (według obecnych cen prawie 30 mld dolarów), na badania nuklearne, czysty

hazard naukowy, który odmienił całkowicie oblicze świata. Na to jest odpowiedź: można robić foresight jak się ma pod ręką Einsteina, który jest w stanie przekonać polityków do tego, że trzeba dostosować politykę do trendu technologicznego. Dałem dwa przykłady skrajne, ponieważ nie bardzo chciałbym, żebyśmy dyskutowali na temat tego, czy to ma sens, czy nie, czy to się sprawdza czy nie. Jasne jest, że niewiele projekcji się w pełni sprawdza, ale pan prof. Kukliński potwierdzi, że choć prognozy pierwszego raportu Klubu Rzymskiego się nie sprawdziły („Granice wzrostu”), to nie znaczy, że raport Klubu Rzymskiego nie przyczynił się do naszego zrozumienia tego, jak świat działa i być może do pewnej zmiany zachowań na świecie. Ale foresight, to jest po prostu ćwiczenie pewne umysłu, to jest tak naprawdę analizowanie. Nie prognozowanie tego co się zdarzy, ale analizowanie trendów, które obserwujemy i próba wyciągania z nich pewnych wniosków jak powinniśmy do nich się dostosować. Jak się okazuje, to ma sens nawet jeśli nikt nie wierzy w to, że uda się rzeczywiście wyprognozować to, co będzie w Polsce za 15, czy za 20 lat, bo oczywiście tego wyprognozować się nie da.

Jeszcze raz powtórzę, foresight zaczął się przede wszystkim jako pomysł na przejście od zmian technologii do wskazówek dla gospodarki, dla polityki i cały czas jest realizowany w ten sposób. W naszym polskim foresight powstały trzy główne pola: technologie informacyjne i telekomunikacyjne, bezpieczeństwo, zrównoważony rozwój Polski. Ja się zajmowałem tym, co się nazywało polem bezpieczeństwa, nie wiem do końca skąd taka nazwa. Foresight był zamawiany przez Ministerstwo Nauki w czasach rządu PiS-u, więc niewykluczone, że wtedy słowo bezpieczeństwo po prostu było słowem, kluczem do wszystkich

ekonomicznych problemów. Natomiast tak naprawdę pod szyldem „bezpieczeństwo” kryły się zdolności społeczeństwa, gospodarki, do sprawnego absorbowania technologii. Tak to należy raczej rozumieć, a nie jako bezpieczeństwo w sensie: „uwaga - szpieg słuha”. Natomiast zrównoważony rozwój Polski, to dotyczy zrównoważonego rozwoju nie w wąskim sensie ekonomicznym, jak czasem używamy, tylko w sensie ogólniejszym, czyli zrównoważony w sensie zużycia zasobów, ekologii, itd. itd. Jak państwo widzą, w polskim foresight przewaga była po stronie pól technologicznych. Natomiast część „bezpieczeństwo” starała się powiedzieć, jak społeczeństwo i gospodarka będzie w stanie wchłaniać zmiany technologiczne, w zależności od różnych scenariuszy. Nie chcę już państwu zanudzać, organizacją badania. Było ono zorganizowane według zasad jakie wymyślono prawdopodobnie w 60. latach, jako wielka piramida, gdzie na górze jest panel główny, panel główny ma trzy podpanele pól badawczych, podpanele mają panele tematyczne i potem gdzieś u dołu jest coś, co w latach 60. było bardzo popularne: ogromne panele ekspertów. Znają państwo wszyscy tzw. metodę delficką, czyli przepytanie wielu tysięcy w ludzi o różnym stopniu wiedzy w danej dziedzinie. Zadaniem kolejnych paneli było opracowanie pytań dla tych ludzi. Sformułowanie tez co do trendów. Potem należało spytać wiele tysięcy ekspertów jak ich zdaniem, w jakim tempie to będzie następowało, itd. W panelach technologicznych, było to dość łatwe: mieliśmy tezy na temat trendów technologicznych (czasem ekonomiczno-technicznych, bo tych rzeczy się nie daje do końca oderwać od siebie). W gruncie rzeczy metoda delficka opiera się na wierze, że istnieje coś takiego, jak niewytłumaczalna wiedza zbiorowa. Być może to jest sprawa wielkich

liczb, być może to jest coś innego, ale jak się zapyta jedna osobę o coś, to ona odpowie poprawnie bądź niepoprawnie. Mówię o trudnym pytaniu, co się zdarzy w przyszłości, jak się będzie zmieniać technologia. Oczywiście te pytania muszą być dość precyzyjnie sformułowane, żeby to nie było pytanie o wszystko i o nic. Natomiast jak się zapyta 5 tys. ekspertów z różnych dziedzin to ta średnia odpowiedź będzie w jakiś sposób zawierała coś więcej niż suma odpowiedzi jednostek. Rzecz jest do dyskusji oczywiście czy metoda delficka rzeczywiście się sprawdza, czy nie. To jest trochę tak, że człowiek nie bardzo wie dlaczego, ale o dziwo, tysiąc osób udziela lepszej odpowiedzi, niż przepytane pojedynczo tysiąc osób. W ramach pól, które zostały wymyślone, zostały sformułowane jeszcze tezy, tezy - pytania: próbujemy sformułować i wyodrębnić najważniejsze naszym zdaniem trendy w danej dziedzinie, które będą miały miejsce.

Foresight polega na tym zazwyczaj, że są wyodrębnione trendy i są odpowiedzi na pytania o ich przebieg i wpływ, oczywiście nie wiemy, czy poprawne. Następnie trzeba spróbować sformułować w oparciu o to scenariusze. Scenariusze formułuje się w specjalny sposób: usiłuje się znaleźć coś, co się nazywa czynnikami kluczowymi, czy głównymi osiami scenariuszy. Ograniczoną liczbę czynników, takich najbardziej kluczowych, które zdecydują o tym, jak te wszystkie zmiany technologiczne, społeczne, ekonomiczne, w jaki sposób one się tak naprawdę mogą się przełożyć na rzeczywistość Polski np. w roku 2020. Po dyskusji ekonomistów, ale nie tylko, również technologów, przepraszam za taką nazwę, doszło całe czcigodne grono do wniosku, że tak naprawdę są trzy osie, które powinny być rozpatrzone. Dwie osie, które dla nas-ekonomistów są dość

oczywiste, ale oczywiście warto zawsze je zapisać i potem zastanowić jak trendy na tych osiach będą się kształtować. Pierwszy czynnik kluczowy to jest coś, co nazwaliśmy modernizacją polskich instytucji publicznych. Można oczywiście mówić bardzo generalnie, modernizacja polskiej gospodarki itd. W procesie foresight staraliśmy się znaleźć czynnik o najbardziej kluczowym znaczeniu, który jest poza naszą kontrolą (jeśli oczywiście wyłączymy to, że głęboko wierzymy, że idąc do wyborów wybierzemy polityków, którzy zrealizują dobre wizje a nie złe). Generalnie czynniki kluczowe to muszą być czynniki, które są poza decyzją tych, którzy dzisiaj robią foresight, które się wiążą z dużą niepewnością i które się daje na osi rozłożyć i w złą stronę, i w dobrą stronę. Więc pierwsza oś, którą wybraliśmy, to była oś modernizacji polskich instytucji publicznych, przy wierze, że jak się zmodernizuje instytucje publiczne, które są dziś pewnie największym obciążeniem polskiej gospodarki, to prywatna gospodarka, pod presją rynku, wspierania przez sprawne instytucje publiczne w jakiś sposób będzie umiała się sama dostosować. Natomiast modernizacja polskich instytucji publicznych to jest coś, co zależy od decyzji politycznej, która jest dzisiaj nieznana, co więcej, która jest poza naszym zasięgiem. Druga rzecz, to są trendy w rozwoju świata i Europy, czyli to otoczenie zewnętrzne, w jakim się rozwija polska gospodarka. Zaczęło się od tych dwóch osi, potem została w wyniku dyskusji dodana trzecia oś i to była oś zarządzania wiedzą i społecznej akceptacji tej gospodarki. Dodatkowo zjawiska na osi modernizacji instytucji publicznych, to np. reformy systemu zabezpieczeń społecznych (które będą w stanie dać sobie radę z problemami demograficznymi), ochrona zdrowia, system eduka-

cyjny, system badań naukowych, to wszystko jest rozumiane jako system, który nie działa w tej chwili tak jak działać powinien, a modernizacja oznacza reformy. Zakładamy, że uda się wymyślić taką reformę np. systemu edukacji, która spowoduje, że polska edukacja rzeczywiście zbliży się poziomem do najlepszych jakie są na świecie. Mamy oczywiście usprawnienie instytucji, sprawy korupcji, biurokracji, przedsiębiorczości, bezpieczeństwo energetyczne, strategiczne planowanie w ogóle w polskich instytucjach publicznych, regulacje ostrożnościowe w sektorze finansowym. Zwróćcie państwo uwagę, to było pisane 2 lata temu, czyli wcale nie na podstawie obecnej wiedzy. Wymiar sprawiedliwości, zdrowy pieniądź, zdrowe finanse publiczne, sprawne funkcjonowanie mechanizmów demokratycznych, samorządność itd. Oczywiście po stronie negatywnej jest praktycznie wszystko odwrotne. System biurokratyczny, nieudolnych instytucji, niezdolnych do planowania strategicznego, do wdrażania, do realizowania polityki, który tak naprawdę jest obciążeniem dla gospodarki, a nie korzyścią i który w dodatku nie edukuje ludzi jak trzeba, a nie tworzy otoczenia właściwego dla funkcjonowania i dla rozwoju gospodarki. To jest oś modernizacji wewnętrznej.

Oś otoczenia zewnętrznego, to jest również dość jasne. Przez zrównoważony rozwój światowej gospodarki, rozumie się tu przede wszystkim to, żeby po pierwsze kryzys nie zmienił się w chroniczny kryzys, żeby się udało z niego znaleźć wyjście i to wyjście w stronę, która stworzy nową, lepszą globalizację, nowe lepsze funkcjonowanie rynków finansowych, nowy lepszy świat generalnie mówiąc. Powrót do tego wszystkiego co było dobre przed rokiem 2008, ale oczywiście z bezpiecznikami, które chronić będą przed powtórzeniem się tego wszystkiego co

było złe przed rokiem 2008. Zrównoważenie ma oczywiście też aspekt ekologiczny, to znaczy, racjonalnego zużycia zasobów. Również ma swój aspekt europejski, to znaczy w ramach tego dobrego scenariusza widzimy również na nowo przyspieszającą integrację europejską, solidarność europejską, właściwe zmiany funkcjonowania Unii Europejskiej po to, żeby nie skarżono się na jej biurokratyczność, a raczej na to, że jest sprawnym narzędziem rozwoju. Jeśli chodzi o kryzys, to dla czarnego scenariusza wystarczy sobie to co się dzieje obecnie, przeciągnąć na najbliższe 20 lat jako chroniczny stan, dodać jeszcze wzrost protekcjonizmu, dodać konflikty, być może zbrojne również między krajami, dodać niekończący się konflikt wewnątrz Unii Europejskiej. Jak te dwie osie nałożymy na siebie, to dostajemy cztery kombinacje. Dobre na świecie, w drugą stronę złe na świecie, dobre-złe w kraju. I oczywiście na tej podstawie można wymyślić cztery scenariusze, które się nakładają na zmiany technologiczne i zadaje sobie pytanie: wiedząc o tym, jak się zmienia technologia przy każdym z tych scenariuszy - jaki byłby efekt dla Polski. I to jest rzecz główna, o której chciałem mówić. Otóż te 4 scenariusze są następujące. Założmy, że na świecie dzieje się na nowo dobrze, w Polsce też dzieje się dobrze, jest intensywnie modernizowany kraj, instytucje publiczne, wtedy Polska może sobie wyobrazić rodzaj skoku cywilizacyjnego. Jeśli w Polsce będzie niedobrze, to znaczy nie uda się reformować gospodarki, przede wszystkim do sektora publicznego, a na świecie będzie dobrze, wówczas powstaje scenariusz, który jest w tej dolnej ćwiartce, to jest scenariusz słabnącego rozwoju. My dziś mamy ogromną przewagę konkurencyjną w zakresie kosztu pracy, w skali Europy oczywiście, która powoduje,

że wydajny jest klasyczny mechanizm inwestowania, czy wzrostu TFP w rachunkowości wzrostu, wzrost oparty o inwestycje kapitałowe i polepszanie technologii dzięki instalowaniu bardziej wydajnych maszyn, bo jesteśmy kawał za czołówką światową, właściwie prawie wszędzie. To jest wzrost, oparty na tym że kapitał ma cały czas wysoką krańcową produktywność w Polsce, i to jest pewna przewaga, którą można oczywiście eksploatować, natomiast w miarę tego jak rośnie wydajność pracy, rosną koszty, rośnie poziom życia Polaków, wzmacnia się waluta, ta przewaga z czasem będzie się zmniejszać, bo ona tak naprawdę tkwi w niskiej cenie pracy. Otóż, w miarę jak poziom życia będzie się zbliżać, przewaga konkurencyjna Polski będzie słabła. Skok cywilizacyjny oznacza skuteczne przejście na nowy etap rozwoju, czyli włączenie się do tych gospodarek, które się rozwijają dzięki wiedzy, nie znaczy to że w ogóle bez kapitału i bez kapitału ludzkiego, ale gdzie ta wiedza jest czynnikiem ciągnącym najbardziej. Słabnący rozwój, to jest scenariusz, gdzie na świecie będzie dobrze, będą pieniądze unijne, będzie globalizacja, czyli będzie przenoszenie produkcji, ale w Polsce nie będzie modernizacji. Kryzys kiedyś się skończy, powrócą czasy wzrostu, ten wzrost będzie wzrostem tradycyjnym i on będzie słabł, a przejścia na nowy, inny rodzaj wzrostu Polska nie będzie w stanie dokonać. Stąd jest ten słabnący rozwój. W górnej ćwiartce, na świecie jest źle, a jednocześnie w Polsce jakimś cudem udaje się podjąć program bardzo radykalnych reform, to jest coś co nazwaliśmy scenariuszem trudnej modernizacji, dlatego że to by budziło społeczne sprzeciwy, związki zawodowe by stale demonstrowały w Warszawie, że to jest antyludzka polityka. Jak np. można wydawać pieniądze na fanaberie typu badań

naukowych zamiast podwyższyć emerytury? Mało kto otwarcie powie, nie dawajcie na badania naukowe, dawajcie na emerytury, bo wszyscy wiedzą, że to jest politycznie niepoprawne, będzie tylko mówione, dawajcie na emerytury więcej, a niech minister finansów sam sobie wyliczy, że nie starczy mu wtedy na badania naukowe. Oczywiście trudna modernizacja to jest oczywiście postęp, ale wśród wielkich oporów społecznych. W końcu jest oczywiście scenariusz zapaści. I w Polsce, i na świecie jest źle i nic się nie usiłuje robić z tym. Oczywiście wtedy tracimy jeszcze bardziej niż inni.

Do tego została dodana jeszcze jedna oś, której już nie będę szczegółowo omawiać, która jest osią społecznej akceptacji tego, że trzeba inwestować w wiedzę, kosztem wyrzeczeń w innych dziedzinach. To również jest scenariusz, gdzie głęboko zmienia się polska nauka, polska edukacja, gdzie tak naprawdę zaczyna żyć w świecie rynkowym, czy quasi rynkowym, nie w sensie tym, że każde badanie musi być sprzedane, a gdzie się rozumie, że badanie nie jest badaniem dla badania tylko jest badaniem dla użytkownika. Może nim być bezpośrednio firma, a mogą być pośrednio inne instytucje badawcze, które dopiero badania podstawowe przetworzą na badania stosowane. Akceptacja społeczna dla przemian jest potrzebna dlatego, że trzeba znaleźć i w budżecie pieniądze na naukę, edukację i sama nauka, edukacja, musiałaby przejść swoisty proces „planu Balcerowicza”. Planu, który zmusiłby do tego, aby zaczęła działać w sposób sprawniejszy, aby te większe środki były wydawane w sposób efektywny. Oczywiście po drugiej stronie mamy GOW - gospodarkę opartą na wieprzowinie, już nie pamiętam kto w Polsce wymyślił tą nazwę.

Pan prof. Antoni Kukliński

Ja.

Pan prof. Witold Orłowski

Pan profesor, gratulacje. Oczywiście to jest ten model odwrotny, w którym konsumpcja będzie miała zawsze pierwszeństwo nad inwestycjami, nie będzie ani wśród polityków, ani wśród społeczeństwa zrozumienia, przyjdą w końcu związkowcy i powiedzą, proszę zwiększyć płace, proszę dać pieniądze na kopalnie, a rządy grzecznie odpowiedzą: oczywiście, damy 50 mld na kopalnie, a gdzie obcinamy? A oczywiście wydatki na naukę, edukację. Oczywiście zakładam, że również ta nauka, nawet gdyby dostała trochę więcej pieniędzy, to nie będzie w stanie ich przetworzyć na rzeczy, które są użyteczne w gospodarce. Jeśli tę oś dołożymy jako trzecią, to mamy możliwość ośmiu scenariuszy. Nie, tak daleko w programie foresight nie poszliśmy, wszyscy chcieli zredukować ilość scenariuszy i tak naprawdę te oba scenariusze „złego w Polsce” (w nauce i modernizacji instytucji publicznych) zostały połączone. Scenariusze dobre, czyli tam gdzie się modernizuje polską gospodarkę, społeczeństwo, instytucje publiczne to są te scenariusze, gdzie jednocześnie rozumie się rolę nauki. I w tej ćwiartce zostały sformułowane po prostu dwa scenariusze. Założmy, że będzie się działało dobrze w gospodarce polskiej, będzie się działało dobrze na świecie, będą pieniądze i będzie zrozumienie dlatego, że to jest moment, w którym trzeba intensywnie inwestować w to, żeby polska gospodarka się zmieniła w gospodarkę opartą na wiedzy, bo się będą wyczerpywać klasyczne mechanizmy wzrostu. I drugi scenariusz, gdzie założyliśmy, że mimo że tych pieniędzy będzie sporo, to tak naprawdę nie będzie gotowości, aby korzystać z rozwoju nauki. Tu nie chodzi oczywiście tylko o gotowość rządu. Chodzi o

działania nas wszystkich. Np. przedsiębiorstw, które albo mogą chcieć inwestować w centra badawcze tutaj, albo mogą nadać uznawać, że po co się męczyć, skoro można zamówić maszynę z Niemiec, a jak kraj jest zamożny, to bym bardziej można to robić, bo nie ma w dodatku ograniczenia finansowego. I to są właśnie wszystkie scenariusze. Odsyłam państwa na stronę foresight, to jest www.foresight.polska2020.pl i tam to jest szczegółowo pisane. Jeśli chce się robić jakieś analogie, to scenariusz zapaści, to jest Grecja w latach 80. Scenariusz trudnej modernizacji to jest Hiszpania z lat 80. Proszę zwrócić uwagę, że są dwa kraje, które były w bardzo podobnej sytuacji, oba przystąpiły do Unii, gdy warunki na świecie były w pierwszej połowie lat 80. bardzo niekorzystne. Różnica między nimi polegała na tym, że Hiszpanie zaciskali zęby i modernizowali kraj, a Grecy rozluźniali zęby i szli do tawerny na wino kupowane za rozkradzione pieniądze, które przychodziły z Brukseli. Scenariusz słabnącego rozwoju, to są moim zdaniem Włochy lat 90., czyli rzeczywiście taki kraj, który nie potrafi się tak naprawdę dostosować, mimo, że posiada ogromne atuty i ogromne zasoby, a nie potrafi rozwiązać pewnych problemów, które są w kraju, gospodarce, zwłaszcza w sektorze publicznym. Włochy, jak państwo wiedzą, to jest wspaniały sektor prywatny i sektor publiczny, o którym się mówi, że on działa trochę jak w kraju trzeciego świata. Scenariusz skoku cywilizacyjnego, to jest Irlandia z lat 90., ale niekoniecznie Irlandia z roku 2007, kiedy zaczęło się szaleństwo wydawania, bo skoro już jesteśmy tacy bogaci, to stać nas na wszystko i możemy przestać się starać. Scenariusz trudnych dostosowań to Francja z lat 80., nie było społecznego zrozumienia, ale pchano Francję w stronę modernizacji i

myślę, że mimo wszystko, mimo tych wszystkich właśnie miliardów wydanych na minitelm który się nie sprawdził, mimo wszystko Francję, która w latach 70. jeszcze była jednak technologicznym skansenem zachodniej Europy na początku lat 90. udało się zmienić w kraj, który jest w czołówce światowych potęg gospodarczych. Ze swoim specyficznym modelem gospodarczym, który nam się może nam się podobać lub nie. I to jest tyle, ile chciałem przedstawić, rozumiem, że jest to zaproszenie do dyskusji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący spotkania- prof. Włodzimierz Siwiński

Bardzo serdecznie dziękuję. Pan prof. Kukliński od razu się zgłosił.

Pan prof. Antoni Kukliński

Ja z wielką przyjemnością wysłuchałem tego referatu i właściwie chciałbym, żeby pan profesor skupił naszą uwagę na jednym pytaniu. Mianowicie, czy Polska może rozmawiać z ... To wszystkie inne pytania są ... Mianowicie, czy Polska wyjdzie z tysiącletniego kręgu peryferii europejskiej, bo mnie się wydaje, że ci, którzy będą dysponować ... będą odpowiadali ... za to pytanie. Czy fundusze unijne ... wydobędzie Polskę z peryferium ... Otóż, i teraz jeszcze dwa uzupełniające pytania. Patrzymy w przyszłość, to spróbujmy odpowiedzieć sobie na pytanie co się stało w ciągu 20 lat: 90-2010. Mianowicie, na ile te lata minione, te 20 lat, stworzyły podstawę do tego ... M.in. na ile te lata stworzyły podstawę do rozwoju gospodarki opartej na ... w Polsce. Otóż, mnie się wydaje, ja mam wątpliwości, czy w ramach ustroju liberalnej demokracji przy dyktacie opinii publicznej na strategię krótkookresową Polska może dokonać, polski ... i mnie się wydaje, to jest pytanie i dotyczy nie tylko Polski, ale całej Europy. Po

prostu w tej chwili patrzymy na całą Europę, jako na strukturę, w której liberalna demokracja nie jest w stanie wyprowadzić kontynent Europa też potrzebuje skoku cywilizacyjnego, Europa musi odnowić swoją myślę innowacyjną, itd. itd. I chciałbym, żeby pan profesor powiedział kilka słów, czy w ramach systemu demokratycznego jest możliwy skok cywilizacyjny.

Przewodniczący spotkania- prof. Włodzimierz Siwiński

Tak, tak, żeby to zebrać. Bardzo proszę pan profesor, potem pan profesor, potem pan.

Pan prof. Adam Peszko

... Akademia Górniczo-Hutnicza Kraków. Z pierwszej profesji ... z 40-letnią praktyką w przemyśle elektronicznym, jeszcze w czasach komuny, ale do tego też, a przede wszystkim gorące słowa wdzięczności za zaproszenie i zorganizowanie tego spotkania, gdyż jest to faktycznie problem, w mojej ocenie kluczowy i dlatego chyba jest stosunkowo duża frekwencja mimo, że przed świętami, to nasze małżonki są bardzo kreatywne i ciągle nowe zadania nam narzucają, także nie jest tak prosto. Ale koniec dygresji do sprawy bardzo poważnej, która osobiście przeżywamy. Rok 89 r. ... spotkanie dyrektorów firm, dużych firm, które prowadzi świeżo upieczony wicepremier Balcerowicz i co się dowiadujemy, że jesteśmy zacofani, że jesteśmy lenie, że jesteśmy obiboki, że jesteśmy mało rentowni. Dusza mi się zbuntowała, bo akurat przygotowywany był odbiór bilansu i moja firma miała rentowność 94,5 proc. Dlaczego? Ja dopiero po 10 latach się dowiedziałem, że to była doktryna ... i Związek Radziecki utrzymując niski poziom cen paliw i energii dofinansowywał ..., a ponieważ ja wpadłem na pomysł, żeby nie tylko produkować na kraj, nie było pro-

sto, bo to ... tylko opracowałem, że 40 proc. miałem w eksporcie dolarowym, trudne rynki w technice pomiarowej niemieckiej i szwedzkiej i jak te 4 mln dolarów puściłem w obieg, kupiłem 20 razy tańsze jak w RWPG w Singapurze właśnie, w Tajwanie podzespoły elektroniczne ... poskładałem z tego komputery i sprzedałem do Związku Radzieckiego a oni zapłacili ropą naftową i gazem 10-krotnie tańszym jak ceny światowego, przebitka 200 zł, a więc 200 razy, a więc te ... i w ... zwracamy się do Balcerowicza, że hola, hola, nie pędźcie tak z tą prywatyzacją. Wolny rynek proszę bardzo, my będziemy startowali jak równy z równym, z firmami zadbajmy od razu o instytucje. Niestety, ... Proszę państwa, teraz mi się przypominają lata 90., wtedy też można to było zrobić mądrze i były sygnały, nie trzeba było wpakować w pierwszym roku 11-proc. spadku PKB, mimo że planowany był ... Proszę państwa teraz ja w dużej części zgadzam się z profesorem ... z jego ... bo uważam, że z racji chyba wieku, pan profesor jest bardzo optymistyczny, sytuacja w tej chwili w Polsce jest fatalna, jak nasze instytucje. Aparat sądowy potrafi się tylko zajmować ... Cała nauka, elity rządowe interesują tylko historycy, pod warunkiem, że są z IPN, a wiadomo, że, teraz krążą kabały, że historycy IPN tym się różnią od Pana Boga, że Pan Bóg nie potrafi zmieniać historii. Natomiast inne branże nauki faktycznie nie są wykorzystane w kształtowaniu tego o co chodzi, bo chyba nadrzędną sprawą, co zresztą poruszył pan profesor, mentalność naszego społeczeństwa, tylko ja się z profesorem nie zgadzam, nie trzeba żadnego skoku cywilizacyjnego, trzeba Ja wielokrotnie jeździłem na Daleki Wschód i tam nie ma żadnych skoków, tam jest piekielna pracowitość i sumienność, dlatego teraz cokolwiek

byśmy mówili o demokracji, to są to może ... to mój syn, który funkcjonuje od dawna za granicą ... wychwalał nieprze- ciętnie sprawność transformacyjną ... i miał wręcz przeciwną opinię o naszych instytucjach sądowych, którzy boją się tylko, że zaraz teraz, czy za chwilę ich ..., a więc ciągłość, ciągłość. Dlaczego ja mówię, że ... z zasadniczej przyczyny, trzeba wykorzystywać. Ja nawet nie przywiązywałbym za dużej wagi do tej części prognostycznej, a do wartości ostrzegaw- czych tak jak ... Musi być potężne ostrzeżenie całego społe- czeństwa, a zwłaszcza czynników rządowych, że przestali się bawić tymi samolocikami, są naprawdę piekielnie skomplikowane problemy. Myśmy nie dużo chyba, obecne społeczeństwo polskie w swej masie, nie dużo odeszło chyba od tej charakterystyki, którą ponoć ... powiedział w 38 r. gdy już było wiadomo, że dojdzie do starcia między Niemcami a Polakami. Czy Polacy mają szansę, są zbyt katolicy i zbyt antysemita, a więc nie do współpracy, nie do kooperacji, nie do szukania w gospodar- ce opartej o wiedzę najistotniejsze, szukanie partnerów, a my jesteśmy społeczeństwem kompletnie ... i to jest najwięk- sze ...

Przewodniczący spotkania- prof. Włodzimierz Siwiński

Dziękuję bardzo. Proszę państwa chcę powiedzieć tak, pan profesor ma dość ograniczony czas, dyskusja chciałbym, żeby się skończyła najpóźniej o wpół do i potem pan profesor jeszcze kilka minut. Bardzo proszę pan prezes i potem ...

Pan prof. Leszek Kuźnicki

Dwa słowa do mojego przedmówcy. W końcu to Polacy powinni ... Taka jest rzeczywistość historii, to Polacy wygrali wojnę, to Polacy ... ale wracam do sedna sprawy. Panie profesorze, pan zaczął bardzo słusznie wskazując, że foresight powstał i

rozwijał się jako system, który pozwala prognozować, nie lubię tego słowa, ale przewidywać rozwój pewnych technologii, pewnych działów rozwoju gospodarczego, itd. itd. ale później, to co pan nam przedstawił, to jest rozwój społeczny. Ja twierdzę, że jak dotychczas ja nie znam przykładu rzeczywiście sukcesu foresight, jeżeli to dotyczy spraw Tu foresight jako metoda, w tym sensie właśnie dla gospodarki pan ma rację, że natomiast jeżeli ..., dlatego uważam, że tu powinniśmy foresight mimo wszystko ograniczyć ... Natomiast to co jest najważniejsze w całej tej sprawie, o której pan mówi, to co jest w ogóle najważniejsze dla Polski to jest postawa społeczna, to jest kwestia rozwiązania konfliktów społecznych, które są w Polsce i tu tkwi klucz do powodzenia i to jest tajemnica, jak należy rozwiązać te konflikty, które niestety narastają. Proszę państwa, ja znam polski jedyny scenariusz, który był bardzo precyzyjny społecznie, który powstał w Komitecie Prognoz w roku 1982, który dopiero po nowej sytuacji w pełni został opublikowany i który przewidywał cztery scenariusze. Podobnie jak pan zaczął i który przewidywał wtedy w lipcu, że jedynym rozwiązaniem dla Polski jest porozumienie się między władzą komunistyczną a solidarnością i dopuszczenie solidarności do władzy i to jest rozwiązanie społeczne. I dla Polski rozwiązanie społeczne trzeba poszukiwać w płaszczyźnie społecznej, likwidacji konfliktu społecznego.

Przewodniczący spotkania- prof. Włodzimierz Siwiński

Dziękuję bardzo. Pan profesor ... bardzo proszę.

Pan prof. Tadeusz Mrzygłód

Proszę państwa istnieje podstawowy problem. Mianowicie po 1990 r. robiliśmy jakiś program rozwoju, realizacja całkiem

inaczej poszła. Unia Europejską zrobiła Strategię Lizbońską 2000, zrobiła, opracowała, i co z tego wyszło, nic nie wyszło, dzisiaj zawiesiła. Polska Akademia Nauk zrobiła studia ... Polska, rząd, zrobił strategię na podstawie Strategii Lizbońskiej swoją strategię, poszła na półkę. Dlaczego to poszło na półkę. My nie mamy mechanizmów w gospodarce wolno-rynkowej jak strategię opracowane przenieść do praktyki, nie mamy żadnych tajemnic, trzeba te mechanizmy opracować, dlatego wszystko, co my wymyślimy, co zrobimy, co przygotowujemy, pójdzie na półkę i nie mamy przełożenia jak to realizować, bo rynek sobie sam realizuje tak jak on uważa, a nie jak my uważamy. Dziękuję.

Przewodniczący spotkania- prof. Włodzimierz Siwiński

Dziękuję. Pani prof. Kotowicz.

Pani prof. Joanna Kotowicz-Jawor

Ja bym chciała kilka słów w odniesieniu do pytania, które postawił prof. Kukliński: czy są podstawy w ogóle do mylenia o budowie ... w naszym kraju. Ja chcę powiedzieć tak. Zostawmy na chwilę sprawy makroekonomicznej wizji rozwoju, która jest bardzo takim newralgicznym punktem, które nigdy nie było przez długi okres, tylko ona trwała powiedzmy w czasie kadencji, kadencji pewnych orientacji politycznych i zmieniała się ciągle i ciągle ten problem braku wizji rozwojowej nadal obowiązuje. Natomiast tych podstaw można szukać mikroekonomicznym, w przedsiębiorstwie. Wydaje się, że po akcesji do Unii Europejskiej, co potwierdziły badania prowadzone, pojawiły się symptomy zainicjowania tego właśnie kierunku zmian na poziomie przedsiębiorstw. Wyraźne przejawy, wyraźne symptomy zmian idących w kierunku budowy jakościowych podstaw ... przedsiębiorstw, to wszyscy opisaliśmy w książce, która się

nazywa „Adaptacja polskich przedsiębiorstw do rynku Unii Europejskiej, która weszła w roku 2008, w Instytucie Nauk Ekonomicznych PAN. Otóż, z tych badań wynikało, że przedsiębiorstwa nie pod wpływem regulacji makroekonomicznych zmieniają swoją orientację, tylko one zmieniały swoją orientację pod wpływem presji konkurencyjnej otwartego rynku europejskiego i pod wpływem tych nowych warunków konkurencyjnego na rynku europejskim, te właśnie nowe warunki konkurencyjnego na rynku europejskim wymusiły zmiany podstaw działalności przedsiębiorstw w kierunku konkurencyjnego jakościowego. I takie przejawy zaobserwowaliśmy np. w sferze wprowadzania, ... produktowych, procesowych, wprowadzania nowych strategii konkurencyjnych, ofensywnych strategii konkurencyjnych, wykorzystywania jako uzupełniającego źródła finansowania rozwoju funduszy strukturalnych z Unii Europejskiej, uzupełniającego, a nie podstawowego oczywiście. Ale, budowa tych jakościowych podstaw konkurencyjnego opiera się, opierała się i nadal się opiera na własnej ... przedsiębiorstw przede wszystkim, a na funduszach strukturalnych uzupełniająco, a na kredycie bankowym również uzupełniająco. Zewnętrzne źródła finansowania mają tutaj marginesowe znaczenie, najważniejsze znaczenie przy budowy tych jakościowych podstaw konkurencyjnego i przechodzeniem, czy zainicjowaniem tej ścieżki w kierunku ... ma akumulacje własne. Ale te procesy się zaczęły i myśmy z wielką radością objawili to w tej naszej pracy. To wejście, to zainicjowanie przedsiębiorstw na ścieżkę prowadzącą do ... zapoczątkowane zostało po wejściu do Unii Europejskiej i do roku w latach 2004-2008. I co się stało dziś? Dziś mamy niestety przerwanie można powiedzieć, radykalne przerwanie tego pozytywnego procesu. To jest to nieszczęście największe

właśnie. To wszystko co dobre, dobre stało się w sferze rozwojowej przedsiębiorstw, co mogło obiecywać realizację tego kierunku w stronę ... to wszystko zostało radykalnie zatrzymane i przerwane teraz w warunkach tego globalnego kryzysu. I co się stało. Stało się to, że wszystkie podstawowe bariery rozwoju przedsiębiorstw, które dławily rozwój tej gospodarki na poziomie mikroekonomicznym w okresie pierwszych lat transformacji gospodarczej, a więc bariera popytowa, kredytowa, ryzyka inwestycyjnego, braku wizji rozwoju, niestabilność regulatorów ekonomiczno-finansowych, te wszystkie bariery, one wyciszyły się w okresie tych pierwszych lat akcesji do Unii Europejskiej, one się wyciszyły, a nawet spadły niektóre na końcowe pozycje, jak np. bariera kredytowa powiedzmy. Dziś co mamy. Wszystkie odżyły z powrotem, z tą samą siłą, jaką miały na początku okresu transformacji. Znowu mamy te wszystkie czynniki dławiące, właśnie te, o których mówię, te wszystkie bariery. I teraz wobec tego, wszystkie instrumenty, które są nacelowane na walkę z kryzysem, te instrumenty są wydaje się one mogą złagodzić siłę tych negatywnych zjawisk, ale one nie uderzają w sedno tych barier rozwoju przedsiębiorstw i barier rozwoju zmierzającego ku realizacji tych założeń gospodarki opartej na wiedzy. Dlaczego? Dlatego, że to o czym mówiłam przed chwilą, ten rozwój jest finansowany przede wszystkim z akumulacji własnych, a te instrumenty, które są stosowane w polityce makroekonomicznej, są nacelowane na rozluźnianie przede wszystkim bariery finansowania zewnętrznego, kredytem bankowym, ze-wnętrznymi środkami finansowymi, a nie na możliwość odbudowy tej ... własnej, która może zapewnić to inwestowanie. I wobec tego wydaje się, że ta nadzieja na budowę ściśle uzależniona

jest przyjętego kierunku tej walki z tymi zjawiskami kryzysowymi. Wydaje się, że ponieważ głównym źródłem finansowania rozwoju i budowy tych jakościowych czynników konkurencyjności w tych warunkach jest i pozostaje jeszcze nadal ta akumulacja, własna, propozycje są 70 kilka procent środków własnych, a 17 czy 16 kredyt bankowy, a wszystkie inne źródła mają charakter w ogóle marginalny. W tych warunkach podstawowym zadaniem jest odbudowa popytu, bo tylko w ten sposób możemy zabezpieczyć odbudowę tej akumulacji własnej przedsiębiorstw dla podejmowania tych przedsięwzięć rozwoju. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący spotkania - prof. Włodzimierz Siwiński

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Pan dr Andrzej Muszyński

Pozwolę sobie na żart - trochę szkoda, że ta dyskusja nie odbywa się przed Świętami Bożego Narodzenia, ponieważ będę mówił o „drzewie lub drzewku” o znaczeniu symbolicznym, funkcjonalnym i rozwojowym.

Uznałem, że w ramach dyskusji nad narodowym programem foresight i nowym podejściem do planowania rozwoju oraz wariantowania scenariuszy, warto przypomnieć kilka faktów z historii planowania strategicznego. Otóż w ramach jednej z debat Forum Myśli Strategicznej zauważyłem, że w latach 60. XX wieku praktycznie zmieniła się podstawa myślenia o planowaniu strategicznym, zastosowano podejście systemowe i dopracowano się w USA systemu planowania o nazwie PPB (planowanie-programowanie-budżetowanie). I może nawet nie to jest ważne, że to tak zrobiono i że to zmieniło relacje między prognozowaniem i planowaniem, ale to, że tak takim podstawowym produktem, oczywiście w innych warunkach i przy innych nakładach stworzonym było **drzewo istotnych celów rozwoju**, budowane przez

wybitnych naukowców przed określaniem scenariuszy realizacji strategicznych celów i cyklicznie aktualizowane w ramach procedury planowanie-programowanie-budżetowanie. Przy podejściu systemowym okresowe aktualizacje obrazu takiego „drzewka celów” wymuszały aktualizacje sposobów realizacji tych celów. Ja odnoszę wrażenie, że po kilkunastu rundach prac nad scenariuszami dla Polski, i na tym chciałbym zakończyć, że uwaga powinna koncentrować się na tym drzewku, zwłaszcza, że tego drzewka po pierwsze nie widać ostro a po drugie zbyt często nie jest aktualizowane. Gdy zaczyna się go pokazywać, z jednej albo z drugiej strony, lub w trzech wymiarach jednocześnie, to wyraźniej dostrzegamy kierunek, w jakim zamierzamy się rozwijać. Zgadzam się z tym, że wtedy jest jeden z ważnych elementów dyskusji społecznej oraz porozumienia społecznego, w niedawnej przeszłości nazywanego „kontraktami regionalnymi lub regionalno-sektorowymi”. W ramach porozumień społeczno-gospodarczych posługiwanie się przez dłuższy okres czasu tym samym „drzewkiem istotnych celów” wymaga od środowisk nauki i praktyki nowego, także systemowego podejścia do wymiany wiedzy i umiejętności. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący spotkania - prof. Włodzimierz Siwiński

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Pan dr Sławomir Juszczyk

Dziękuję bardzo. Sławomir Juszczyk ... po pierwsze, czy nie sądzi Pan, że jeżeli chodzi o rozwój i strategię, to pierwotną przyczyną naszego dreptania w miejscu jest to, że odległość czasowa między nakładami na naukę, na rozwój, a efektami - jest dłuższa niż kadencja. Mamy, jak sądzę, zbyt dużo polityków, to znaczy tych myślących wyłącznie kategoriami największego efektu w najbliższych wyborach, a za mało mężów

stanu, myślących kategoriami następnych pokoleń, którzy by myśleli o Polsce w sensie rzeczywistym i perspektywicznym, a nie w sensie kosmetycznym, by się dziś podobać. Gospodarka to nie tylko okres najbliższych 4 lat. A zatem trzeba myśleć strategicznie, z punktu widzenia typowych naszych polityków to nie jest istotne, bo nie daje efektu w wyborach. To jest wielka negatywna sprawa dla Polski, bo tracimy czas i szansę. I drugie pytanie, które z państw na świecie uznałyby Pan za wzorcowe, oprócz Luksemburga, jako przykład dla Polski w kontekście dbania o rozwój, o badania dające przyspieszenie postępu gospodarczego. Dziękuję.

Przewodniczący spotkania - prof. Włodzimierz Siwiński

Dziękuję bardzo. Pan prof. Domański.

Pan prof. Ryszard S. Domański

Dziękuję bardzo. Słuchając pana prof. miałem momentami wrażenie, że to co stawia, to nie jest tylko foresight, ale i Gdy mówimy o tych niebezpieczeństwach związanych np. z niedorozwojem nauki i badań jako zagrożenia dla gospodarki opartej na wiedzy, to nie mówimy o tym co będzie, mówimy o tym co się stało, co już jest. Dane statystyczne liczbowe są w tym względzie porażające. ... w sektorze B+R w Polsce pracowało 56 tys. ludzi, w roku 2006 r. 16 tys. To są dane z ... statystycznego. Na początku lat ... na cztery wynalazki niemieckie w Polsce patentowane przypadają dwa, czy trzy polskie patentowane w Niemczech. Teraz ten stosunek jest jak jeden do stu. Takiego ciągu jaki został zadany polskiej nauce przez ostatnie 20 lat, co wynikało zarówno i z polityki świadomej podziału ... jak i było następstwem stosowanej ... bo wiadomo, że przy wysokich ... to co jest ... i co daje w dalszej przyszłości efekty tego są ... i w związku z tym

lepiej jest sprzedać co się ma i kupić ... niż myśleć o tych postawach długofalowych, także jak myślimy to niemal zostało to ... Nie będę rozwijał wątku o nędzy i poziomie kształcenia wyższego w Polsce, ... referacie, który był przez pana prof. Siwickiego recenzowany, krytykowany, ... Strategia jaka została przyjęta ... to wdrażanie nowoczesnych technologii z importu, czy przez polskie firmy, albo jeszcze tak jak to się dzieje przez zagraniczne inwestycje bezpośrednie. I teraz pytamy, co wyznacza cenę nowej maszyny. Jej cenę wyznacza zdyskontowany strumień zysków jaki ona przynosi. Czy jeżeli kupujemy tę maszynę, czy ktoś ją zainstaluje, to ta maszyna, że tak powiem się spłaci, jeśli ... zapłacona, czyli tutaj nadwyżki samej ... przez niskie płace. Czyli ta efektywność ... ona wynika z ... i przechwytywania nadwyżki ekonomicznej przez tych właścicieli majątku. I to nas prowadzi do pytania głównego i strategicznego. To znaczy pytania o podział nadwyżki, pytania o podział przyrostu dochodu narodowego jakim jest wytwarzanie. A to pytanie nas odsyła do dyskusji o systemie ... podatkowym, systemie zabezpieczenia przed ... itd. Chciałem jeszcze zwrócić uwagę na następującą sprawę. Łatwo ucieka się do takiego poglądu, że to u nas byłoby wszystko dobrze, gdyby więcej zwiewają stąd, bo tu, ani dla nich, ale dla ich dzieci nie ma przyszłości, bo takie są efekty polityki jaka jest robiona i nie widać, żeby było poszukiwanie dróg myślenia alternatywnego, aby ... i żeby kapitał ... dlatego, że jest ... siła robocza i tu lokował technologie i produkcje ... , które są już w fazie dojrzałej cyklu życia, tylko żeby tutaj ... I pytanie ostatecznie, czy demokracja To w których krajach powstała ... czy powstała w Chinach, czy powstała w Indiach, powstała w

krajach demokratycznych, ze szczególnym uwzględnieniem USA jako ... w swoim czasie do dzisiaj. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący spotkania - prof. Włodzimierz Siwiński

Dziękuję bardzo. Pan prof. Kłosiński.

dr hab. Kazimierz Kłosiński, Profesor KUL

Trzeba zauważyć, że przyjęte kryteria w konstrukcji modelowej, szczególnie kryterium gospodarki światowej są założeniami najprostszymi i nie do końca precyzyjnymi. Świat ewoluuje, w światowej gospodarce dokonują się przewartościowania.

Termin "gospodarka światowa został użyty, jako równoznaczny pojęciu "globalizacji", a w rzeczywistości (oraz w ujęciach teoretycznych) są to różne kategorie. Wydaje się, że koncepcja scenariuszy jest kapitalnym instrumentem, dobrym narzędziem do prowadzenia warsztatów metodologicznych z zakresu polityki gospodarczej (dla budowania wyobraźni ekonomicznej). Natomiast niekoniecznie muszą być przydatne przy podejmowaniu decyzji. Ja znam drugą część Raportu, bogatszą w wiedzę technologiczną, dotyczącą bezpieczeństwa, ukazującą perspektywy rozwoju technologii. Mimo istotnej wartości wzbogacania naszej wyobraźni obu części, nie przekładają się one na decyzje w sposób bezpośredni. Są jednak cennym wysiłkiem intelektualnym do przygotowywania się do przyszłości. Jeśli idzie o Polskę, to wydaje się, że stoimy wobec trudnych problemów. Jednym z nich jest zmiana struktury sektorowej. Ta która jest grzeszy anachronizmem, trzeba ją zmienić, w szczególności zlikwidować stan,, w którym 4% produktu krajowego brutto jest wytwarzane przez 17% pracujących w rolnictwie. Wymaga to pilnego rozwiązania. Drugim dolegliwym problemem jest niski poziom dochodów w Polsce - istotny po wejściu Polski do Unii Europejskiej - oraz w kontekście ewentualnego

wejścia do Eurolandu. Natomiast, jeśli idzie o pytanie Profesora A. Kuklińskiego, to wydaje mi się, że Polska w tej chwili nie ma szans na skok cywilizacyjny. Trzeba, w kontekście tego pytania, trzeźwo spojrzeć na trzy kapitały. Jesteśmy zbyt ubodzy w kapitał materialny, a nie potrafimy stworzyć warunków dla przyciągnięcia kapitału obcego w postaci bezpośrednich inwestycji. Jeśli idzie o kapitał ludzki, to nie możemy poradzić sobie ze służbą zdrowia, a to jest jednym ze źródeł kapitału ludzkiego - tak więc tutaj także jesteśmy skazani na niepowodzenie. Jeśli idzie o kapitał społeczny, to budujemy go od nowa. Poprzez transformację pozbywamy się "narosłego" w warunkach realnego socjalizmu "kapitału społecznego" i wykształcamy nowe jego formy. Moim zdaniem, wobec powyższego, tylko nadzwyczajny wysiłek oraz nadzwyczajny splot okoliczności może wyrwać Polskę z jej obecnych słabości.

Przewodniczący spotkania - prof. Włodzimierz Siwiński

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, ponieważ ja nigdy nie mam czasu zabrania głosu dlatego, że ciągle jestem pod presją czasową, wpisałem się teraz na listę i jeszcze potem są dwie osoby i chciałbym zamknąć. Proszę państwa to co mi się bardzo podobało u pana profesora, to nie ma gospodarki opartej na wiedzy bez wiedzy, to znaczy bez instytucji, to co pan profesor mówił, to nie jest kwestia tylko środków, ale reformy instytucji, uczelni, instytutów, czyli całego sektora, który produkuje tą wiedzę i który kształci. Ja wiem, że rankingi uniwersyteckie są zawsze wątpliwe, ale mamy te dwa takie podstawowe, ten ... Nasze dwie instytucje są pod koniec trzeciej setki, to znaczy uniwersytet jagielloński, uniwersytet warszawski, to jest wielkie oskarżenie naszego systemu.

Chyba jeszcze większe, to co usłyszałem od prof. Kleibera, który ... w Unii Europejskiej ..., który i tam był ten konkurs na duże granty, to jest ta dziedzina, którą dzisiaj pan prezes, czyli to nie jest nasza ekonomia, czy zarządzanie, ale to jest ta prawdziwa nauka. Otóż, kilka osób z Polski i te granty ... pomijam, że w proporcji do ludności, do właśnie to byliśmy raczej na końcu, ja nie mówię kraju, tej piętnastki unijnej, ale tej dziesiątki, która weszła potem do Unii, ale jednym z większych oskarżeń to było to, że ci, którzy wygrali te granty, mieli wskazać miejsce, gdzie te granty chcą realizować. Czyli instytucje, środki badawcze, nikt nie wskazał polskiej instytucji. Nikt nie wskazał. Ja nie mówią o cudzoziemcach, ale o Polakach, którzy nie W związku z tym to co pan profesor powiedział przywiązuje do tego ogromną wagę, reforma instytucji. Tu nie możemy zwalić, że to tylko władza czy taka, czy inna, zła czy dobra, ale także zdolność naszego środowiska do reformowania. Ja teraz jestem nawet w takim Komitecie sterującym strategią szkolnictwa wyższego w Polsce. Boję się, że będzie to kolejna wspaniała strategia, z której może niewiele wynikać, ale wydaje się, że to rzeczywiście jest kluczem do tego, bo to co pani profesor mówiła, że w tej chwili te możliwości rozwoju przedsięwzięć, ale one sobie poradzą, one po kryzysie mam nadzieję odżyją, natomiast paraliż instytucji w polskiej nauce, szkolnictwie wyższym. My panie profesorze jesteśmy trochę odpowiedzialni i możemy trochę mówić ... i to jest wydaje mi się, też jeden z głównych punktów, który musimy pamiętać, też będę chciał może w przyszłości, żebyśmy podyskutowali tu na radzie. Pan prof. ... i potem ...

Pan prof. Tadeusz Baczko

... Krótki komentarz to taki, że ... jest to jedno z 20 takich przedsięwzięć w Polsce. W tym przedsięwzięciu uczestniczyło 2,5 tys. wolontariuszy. 300 ekspertów wybitnych z całej Polski. I jest to wprawdzie słowo, tu była dyskusja czy skok cywilizacyjny, to jest pewna licencja ... chodzi o ciągłość. Oczywiście nie wolno ciągłości nie brać pod uwagę, ale ten sygnał to jest oparcie się na tych silnych fundamentach, które są w tej gospodarce. Badanie ... wspominała pani prof. Kotowicz, ten element się pojawił. Istnieje grupa setek tysięcy innowacyjnych firm w Polsce, trzeba sobie z tego zdawać sprawę i są tacy, którzy osiągają sukcesy globalne. Nie ma sukcesów globalnych bez długookresowego myślenia, władze nie myślą globalnie, ale firmy, są takie w Polsce firmy, które to potrafią. A na koniec chciałem zadać jedno pytanie do sali. Chciałem poprosić, żeby podniosły rękę osoby, które reprezentują ministerstwa i urzędy centralne. Proszę państwa wydaje mi się, że fakt, że dokonane zostały takie ogromne przedsięwzięcia, tego typu projektach, w sposób swego rodzaju taką mapę opartą na wiedzy, to trzeba przejść od dyskusji, widzimy, że jest, broni się w różnych punktach trzeba przejść do bazy realizacyjnej i w związku z tym postulowałbym, żeby PTE zrobiło spotkanie ze wszystkimi urzędami centralnymi na temat ... i sposobu ich realizacji i zakresu innowacji w sektorze publicznym, jakie zamierza zrealizować. Dziękuję.

Przewodniczący spotkania - prof. Włodzimierz Siwiński

Dziękuję bardzo. Pan prof. ... i potem pan redaktor.

Pan prof. Antoni Rogucki

... aktualne spowolnienie, nie lubię słowa kryzys programowo, spowolnienie. Musimy się nauczyć, że gospodarka rynkowa

rozwijają się w sposób cykliczny, gdyż jest ... na zasadzie przemienności koniunktury i dekonunktury. Ja będziemy stale ubolewać jak się stworzy koniunktura, powstanie dekonunktura to jest tragedia. W jakim sensie tragedia, to jest rzecz oczywista, a my ciągle, i to był efekt ... w ostatnich latach w ogóle nie zakładały, że może nastąpić spowolnienie, że może ... spadek realnego PKB. Jeżeli tego nie zaczniemy, to będziemy stale robili błędy w naszym myśleniu o gospodarce. Trzecia sprawa, to co powiedział pan prof. Kukliński, sprawa ... Nasuwa się sugestia, ... rzadko bywa oświecony, a nawet jeżeli potem się trochę oświeca, tak było w Hiszpanii np. to dużo czasu upływnie, dużo szkody powstanie, zanim trochę się ten autorytaryzm oświeci. Dziękuję.

Przewodniczący spotkania - prof. Włodzimierz Siwiński

Dziękuję bardzo. I pan redaktor bardzo proszę.

Pan redaktor Marek Misiak

Poproszę o dwie refleksje, pierwsza zgadzam się z panem prof. Orłowskim, że trzeba by się zgodzić, że niektóre ... i nie ma ... myślę konkretnie o tych ..., z którymi musimy żyć tak, takie jakie są przez najbliższe lata. I musimy umieć żyć ze złymi ..., to jest moim zdaniem konieczne, jeżeli nie chcemy jeszcze większej zapaści cywilizacyjnej. W związku z czym raczej stajemy wobec trudnej modernizacji, ale trzeba wypełnić ten kwadracik bardziej konkretnymi rekomendacjami, których mi brakowało pana prof. Orłowskiego. Zgadzam się z panią Kotowicz, że w tym kwadracie jest sytuacja firm. Natomiast nie zgadzam się z jej bardzo takim krańcowym, ekstremalnym wnioskiem, że główny problem, to popyt krajowy. To jest ślepa uliczka, jeżeli uruchomimy silny popyt krajowy, ... to uruchomić, to będziemy mieć stagnację i ludzie chcą pieniędzy,

wszyscy chcą pieniędzy, ... wszystkim się rozda pieniądze i będziemy mieć kiepską sytuację. Ja mówię o pustym pieniądzu, więc powiem, bo chcę coś powiedzieć konstruktywnego. Otóż wydaje mi się, że oczywiście ten popyt nie może być niedocenywany. Tu zgadzam się z panią Kotowicz, ale uważam, że powinniśmy rozszyfrować podaż i jej źródła. Mamy zapasć w kredycie, 12, 14 proc. za roczny kredyt na rynku i nie spada. Kredyty bankowe spadły o blisko 3 proc., ale kredyt rynkowy stoi w miejscu, a nawet rośnie. Czyli dofinansować dopływ pieniądza, ale nie mamy jak, bo nie mamy tych pieniędzy, w związku z tym ... odniesienia się do strategii wejścia do euro i też są za i są przeciw. Trzeba je nazwać, te za i te przeciw. Otóż, rzecz polega na tym, że uważam, że te kwadraciki powinny pobyć przez nas wypełniane konstruktywnymi rekomendacjami. Dziękuję.

Przewodniczący spotkania - prof. Włodzimierz Siwiński

Dziękuję bardzo. I teraz proszę bardzo pana prof. Orłowskiego.

Pan prof. Witold Orłowski

Dziękuję bardzo. Jedną rzecz chciałem wyjaśnić od razu. Foresight, bo tu chyba było trochę nieporozumień, to nie było generalne pytanie rządu o to jaką politykę prowadzić. Nie takie było zamówienie, tylko było to pytanie sformułowane przez Ministerstwo Nauki, które na decyduje na temat tego, w jakie badania warto inwestować. Nie wiadomo, czy foresight w ogóle będzie wykorzystany jako narzędzie do dzielenia środków na badania finansowane przez państwo. Natomiast generalnie trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że foresight ma bardzo ograniczone oddziaływanie na rząd. Ja rozumiem, że pan Rektor zaprosił mnie tutaj dlatego, że rzecz może być podstawą do

szerszej dyskusji, niż tylko jak dzielić pieniądze na badania naukowe, ale też nie chciałbym nieporozumień. Parę razy padło pytanie: a co rząd na tej podstawie zrobi, jakie decyzje będzie podejmować? Mogę państwu zagwarantować, że na podstawie tej nie będzie podejmować decyzji o tym, jak ma wyglądać system emerytalny, czy reforma służby zdrowia. Teraz może spróbuję po kolei iść pytaniami. Prof. Kuklińskiego zostawię na koniec, bo nie wiadomo czy mi się uda w ogóle z nich wybrnąć. Dyskusja pani profesor i pana redaktora Misiaka na temat popytu. Prawda jest taka, i tu odpowiadając również na pytanie o to, czy jest kraj, który może być wzorem polityki naukowej. Oczywiście taki wzorem niedoścignionym w Europie są kraje skandynawskie, zwłaszcza Finlandia. Prawda jest taka, że Finlandia swoje dostosowania i przechodziła nie dlatego, że miała 20 lat niekończącej się koniunktury, tylko dlatego, że załamała się wymiana handlowa z upadającym ZSRR, szok porównywalny z naszymi latami 1990-91. Czyli odpowiedź jest taka: istotą problemu nie jest to, że firmom musimy zabezpieczyć 50 lat stałego boomu gospodarczego, bo inaczej nie będą w stanie nic zrobić, tylko istotą jest to, że firmy powinny tak działać, aby potrafiły robić rzeczy potrzebne w każdych warunkach. Jak się okazuje, wiele rzeczy trudnych jest znacznie łatwiej robić wtedy kiedy jest źle niż wtedy kiedy jest dobrze. Firmy muszą sobie radzić w każdych warunkach dobra koniunktura oczywiście sprzyja, tu nikt nie ma wątpliwości. Także instytucje są oczywiście rzeczą kluczową i to jest klucz dla przyszłości. Ciekawe jest pytanie, czy politycy mogą podejmować racjonalne decyzje o finansowaniu nauki. W ogóle jest problem taki, że jak jest słaby system polityczny to konsumpcja jest przedkładana nad wydatki rozwo-

jowe, jednym z elementów tego jest oczywiście również nauka, z tym, że trzeba że grzechy popełniają nie tylko firmy, nauka polska również ma sobie wiele do zarzucenia, choćby tego, że nie potrafiła udowodnić tego, że warto w nią więcej pieniędzy włożyć. Przepraszam, to jest dość radykalne postawienie sprawy. Wiemy, że rynek jest miejscem, gdzie nie możemy nikomu kazać niczego zrobić, a więc trzeba znaleźć narzędzia odpowiednie do środowiska, w którym się znajdujemy. To, że w Polsce takich narzędzi nie umiemy znaleźć i często nie umiemy znaleźć, to jest oczywiście wina nas, a nie tego, że nie daje się prowadzić żadnej polityki. Oczywiście daje się. Czy w Polsce jest możliwy skok cywilizacyjny? Zależy, jak to zdefiniować, ale skok gigantyczny, jest dziś bardzo mało prawdopodobny. Ja jestem zawsze optymistą, ale jeśli nawet sobie wyobrażam skok cywilizacyjny w Polsce, to tylko taki skromny skok cywilizacyjny. Czy to jest szansa wyrwania się z peryferiów? Cóż, właśnie na tym polega skok cywilizacyjny. Gospodarka oparta na wiedzy, to jest pewnie warunek, jeśli się tego nie da uruchomić, to nie ma skoku cywilizacyjnego. I najgorsze pytanie to jest, czy w warunkach liberalnej demokracji jest to możliwe. Prawda jest taka, że w ostatnich kilku dziesięcioleciach niemal nie ma żadnego przykładu kraju, który w warunkach liberalnej demokracji dokonałby skoku cywilizacyjnego. Irlandia jest tak specyficznym przypadkiem, że naprawdę nie chciałbym jej traktować jako przykładu kraju, który coś takiego przeprowadził. Trzeba być w sytuacji Irlandii, więcej mieć Irlandczyków mieszkających od 100 lat w Stanach Zjednoczonych, niż Irlandczyków mieszkających w Irlandii, trzeba trafić we właściwy moment. Im się trochę jak ślepej kurze ziarno trafiło, co nie znaczy, że nie

zrobili wielu dobrych rzeczy, które pomogły oczywiście sukcesowi. Natomiast generalnie jeśli patrzymy na ostatnie pół wieku, to niestety nie ma przykładów kraju, które w warunkach liberalnej demokracji, gdzie trzeba dostać społeczną zgodę na przeprowadzenie reform, dokonały wielkiego skoku.

Przewodniczący spotkania - prof. Włodzimierz Siwiński

Finlandia, trochę ...

Pan prof. Witold Orłowski

Finlandia być może w pewnym stopniu. Ale najbardziej spektakularne przykłady sukcesu to są te kraje, gdzie reformy były pod pancierzem autorytaryzmu. Ale ja jestem zawsze optymistą, uważam, że jak się osiągnęło liberalną demokrację, to nie warto schodzić z tego poziomu, lepiej znaleźć właściwe metody rozwoju. Ja zawsze lubię cytować rzecz następującą. Jak państwo pamiętacie, margrabia Wielkopolski miał znakomitą koncepcję w jaki sposób dać Polsce autonomię, stworzyć jej warunki rozwoju poprzez dialog z osłabioną wtedy Rosją. Wielkopolski dostał od cara wolną rękę, to być może była taka szansa stulecia, która się już potem nie powtórzyła. Otóż, margrabia Wielopolski jak państwo wiecie na koniec wyjechał z Polski zrezygnowany i zapisał swoje słynne zdanie: „Dla Polaków można zrobić wszystko, z Polakami nic”. Otóż moja odpowiedź jest taka. Jak człowieku nie wiesz w jaki sposób zarządzać jakąś instytucją, to nie rwij się do kierowania nią, a przede wszystkim nie mów, że wina jest tej instytucji, bo ją się nie daje kierować. Nie, wina jest twoja, nie znasz właściwych narzędzi. Jestem przekonany, że istnieją narzędzia w gospodarce rynkowej, liberalnej demokracji dokonania niezbędnych działań, tyle, że trzeba te narzędzia umieć po prostu znaleźć. Dziękuję.

Stenogram z posiedzenia Rady Naukowej - 8 kwietnia 2009 r.

Przewodnicząca spotkania - prof. Włodzimierz Siwiński

Bardzo serdecznie dziękuję. Dziękuję panu profesorowi za to, że Pan się zgodził i za wspaniałe prowadzenie. Zamykam posiedzenie.

Koniec posiedzenia